

Protokół z rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa poprzedzającej wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na Budowie fermy drobiu obejmującej 4 budynki inwentarskie o łącznej obsadzie: 88 000 stanowisk do chowu kur niosek (352DJP) lub alternatywnie 288 000 stanowisk do chowu brojlerów kurzych (1152DJP), na działkach nr 49 i 52/2 obręb Jabłowo Pałuckie [Nr 0004], gm. Łabiszyn.

W dniu 30 czerwca 2017 r. o godzinie 10:00 w sali obrad W Urzędzie Miejskim w Łabiszynie przeprowadzono rozprawę administracyjną wyznaczoną przez Burmistrza Łabiszyna, poprzedzającą wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na Budowie fermy drobiu obejmującej 4 budynki inwentarskie o łącznej obsadzie: 88 000 stanowisk do chowu kur niosek (352DJP) lub alternatywnie 288 000 stanowisk do chowu brojlerów kurzych (1152DJP), na działkach nr 49 i 52/2 obręb Jabłowo Pałuckie [Nr 0004], gm. Łabiszyn.

Na wstępie Pani Marlena Bujak, Zastępca Burmistrza powitała zebranych, poinformowała w jakim celu zwołano rozprawę administracyjną i przedstawiła Lidię Dąbkowską, jako osobę wyznaczoną do prowadzenia rozprawy. Zastępca Burmistrza wytłumaczyła również, że zebraliśmy się głównie w celu wyjaśnienia wątpliwości jakie pojawiły się w toku postępowania. Uczuliła również zebranych, aby prowadzić dyskusję w sposób kulturalny, jednocześnie zachęcając do zadawania pytań i artykułowania swoich wątpliwości, uwag i spostrzeżeń.

Następnie Pani Marlena Bujak oddała głos Pani Lidii Dąbkowskiej.

Lidia Dąbkowska na wstępie powitała zebranych i przedstawiła porządek rozprawy administracyjnej, tj.:

1. Informacje organizacyjne. Zasady rozprawy administracyjnej.
2. Wyjaśnienie czym jest rozprawa administracyjna i w jakim celu się ją stosuje.
3. Skrótowe przedstawienie dotychczasowego przebiegu postępowania administracyjnego.
4. Uwagi i pytania uczestników. Dyskusja.
5. Zakończenie.

W kwestii informacji organizacyjnych poinformowano zebranych o nagrywaniu rozprawy, ale tylko i wyłącznie do dyspozycji pracowników Urzędu Miejskiego w Łabiszynie, celem sporządzenia protokołu. Poinformowano również, że nagranie nie będzie udostępniane ani na wniosek, ani upubliczniane. Protokół sporządzony w formie pisemnej zostanie podany do publicznej wiadomości na stronie bip.labiszyn.pl.

Lidia Dąbkowska powtórzyła prośbę o zachowanie spokoju w trakcie rozprawy. Zasadą o jaką poproszono zebranych, w przypadku chęci wypowiedzenia się, to podanie swojego imienia i nazwiska, celem zaprotokołowania, i wyraźne artykułowanie swoich zastrzeżeń, uwag, pytań i wyjaśnień jako strony postępowania, przedstawiciele inwestora czy mieszkańcy biorący udział jako społeczeństwo w postępowaniu.

Utzag Murski
w. Ljubljana

- wymaga tego przepis prawa,

na minimum 7 dni przed wyznaczonym terminem rozprawy. Lidia Dąbkowska zaznaczyła również, że nieobecność stron postępowania na rozprawie nie stanowi przeszkody do jej przeprowadzenia.

zarzuty oraz przedstawiać dowody na ich poparcie. Ponadto strony mogą wypowiadać się co do wyników postępowania dowodowego. Za niewłaściwe zachowanie się w czasie rozprawy strony,

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Tyle jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, chyba, że mają jeszcze Państwo jakieś pytania w tej kwestii.

Nikt nie zgłosił pytań.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

W takim razie przejdę do skrótego przedstawienia przebiegu postępowania.

Zacznijmy od wniosku. Wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia pn. Budowa fermy drobiu obejmującej 4 budynki inwentarskie o łącznej obsadzie: 88

17 lutego 2016 r. wystosowano pierwsze ogłoszenie o prowadzonym postępowaniu, podane do

publicznej wiadomości, tj. wywieszone w tut. Urzędzie, na tablicach ogłoszeń w sołectwie Jabłowo Pałuckie, tj. w miejscowości Jabłowo Pałuckie i Wyręba, również zostało przekazane do Gąbina, ponieważ teren planowanej inwestycji bezpośrednio graniczy z gminą sąsiadującą Szubin, tj. miejscowością Gąbin.

23 lutego 2016 r. wpłynęły do nas pierwsze protesty i skargi mieszkańców, jak również protesty stron postępowania, które już w tamtym momencie sprzeciwiały się tej inwestycji. Organ przekazał te skargi do RDOŚ, również do Inwestora, celem ustosunkowania się do treści tych skarg. 15 marca 2016 r. PPIS przekazał nam opinię w sprawie warunków realizacji ww. przedsięwzięcia. Opinia zawierała warunki, jakimi powinno być obostrzone to przedsięwzięcie. 12 maja 2016 r. przedstawiciele Państwa Frischke przekazali pierwsze uzupełnienia ws. uprzedniego wezwania ws. wyjaśnień co do naszych wątpliwości i Państwa skarg. Uzupełnienie ws. wezwania nastąpiło również 27 czerwca 2016 r., 3 listopada 2016 r. i to było ostatnie uzupełnienie ze strony Inwestora, na wezwania RDOŚ. 7 grudnia 2016 r. RDOŚ zawiadomił o przedłużeniu terminu załatwienia sprawy do 30 grudnia 2016 r. i takie uzgodnienie wpłynęło do nas stycznia 2017 r.

W związku z powzięciem informacji o zgonie jednej ze stron postępowania wzywaliśmy do stawienia się męża zmarłej Pani, celem złożenia wyjaśnień i ewentualnego późniejszego zawieszenia postępowania, gdyby nie było przeprowadzone postępowanie spadkowe w tej sytuacji. I tutaj faktycznie tak się okazało, że nie było określonych spadkobierców wcześniej, dlatego byliśmy zmuszeni do zawieszenia tego postępowania, co nastąpiło 18 stycznia 2017 r.

Minuta 11 - Do Sali wszedł Pan [redacted] – strona postępowania.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

29 marca 2017 r. wpłynął do nas wniosek o podjęcie zawieszonego postępowania, skierowany przez pełnomocnika Inwestora, w związku z tym, że przekazał nam informację o sporządzeniu aktu poświadczenia dziedziczenia po zmarłej. To było podstawą do wezwania stron do przedłożenia tego aktu, jak również do podjęcia zawieszonego wcześniej postępowania.

W związku z podjęciem postępowania, jak również wcześniejszymi uzupełnieniami do raportu na wezwanie RDOŚ, ponownie poprosiliśmy PPIS w Żninie o ustosunkowanie się do sprawy, ponieważ wcześniejsza opinia była wydana na etapie, kiedy nie mieli przedstawionego całokształtu materiału dowodowego, ponieważ ten materiał dowodowy był uzupełniany w trakcie postępowania. Sanepid podtrzymał swoją opinię, 4 maja 2017 r. przesłał nam podtrzymanie tej opinii.

16 maja 2017 r. ponownie ogłoszono udział społeczeństwa w postępowaniu, w związku z czym zamieszczono te ogłoszenia na stronie BIP, wywieszono w Urzędzie, jak również we wcześniej wspomnianych sołectwach.

I tutaj zaczęła się fala protestów. Łącznie przekazano nam, już pomijając te skargi i protesty stron postępowania, ponad 260 podpisów pod protestami mieszkańców wsi zarówno Wyręby, jak również wsi okolicznych, bezpośrednio graniczących z tym terenem planowanej realizacji przedsięwzięcia.

W związku z powyższym Organ powziął decyzję, że należy przeprowadzić rozprawę administracyjną otwartą dla społeczeństwa, na którą Państwo tutaj do nas przybyli, za co dziękujemy. Wezwano strony postępowania pismem z dnia 20 czerwca 2017 r., również wydano ogłoszenie o tej

rozprawie, jednocześnie zawiadomiono strony postępowania o wyznaczeniu nowego terminu załatwienia sprawy, tj. do 31 lipca 2017 r.

Tak po krótko wygląda to postępowanie, do tego momentu. W tej chwili chciałbym poprosić przedstawiciela Inwestora do tego aby przedstawili jak będzie wyglądał zamysł jak będzie wyglądało to przedsięwzięcie, jak oni to widzą jak odnoszą się do całokształtu tego przedsięwzięcia.

Czesław Frischke - Inwestor:

Dzień dobry Państwu jeszcze raz. Jestem Inwestorem. Jak gdyby to ja spowodowałem to całe zamieszanie. Nie jestem tutaj popularny z tego powodu, na pewno nie do końca lubiany, z resztą nie o to proszę i zabiegam, ale chciałbym merytorycznie pewne rzeczy wyjaśnić.

Jesteśmy tutaj grupą zespołem. Może przedstawię. Pani Katarzyna odpowiada za sprawy środowiskowe w mojej formie. Pan Krzysztof, lekarz weterynarii, odpowiada za sprawy bioasekuracyjne i Pan Artur który opracowywał raport ooś. Jesteśmy zespołem, jesteśmy gotowi odpowiedzieć Państwu na wszystkie pytania, nie mamy nic do ukrycia. Jestem współwłaścicielem firmy Drobex. Firma Drobex jest Państwu myślę znana, chociażby z zakupów, m.in. w Biedronce, KFC, także nasz produkcja, ubój kurcząt odbywa się w Solcu Kujawskim. W tej chwili zakład został rozbudowany, ma potrzeby no coś społeczeństwo polubiło mięso z drobiu, jest ono popularne, coraz więcej jest zamówień, w związku z tym trzeba produkować tego więcej no i oczywiście też eksport. I to nie jest jakieś takie moje widzi mi się, bo pracy mam dosyć, ale w związku z tymi uwarunkowaniami zewnętrznymi powziąłem decyzję o budowie, wcześniej kupiłem grunt i m.in. właśnie w tym celu, żeby wybudować fermę z zamiarem produkcji jaj wylęgowych. To jest zasadniczy cel.

Ewentualnie gdyby ta produkcja jaj wylęgowych mogła być umieszczona w innej lokalizacji, na innym terenie to produkcja brojlerów, czyli żywca brojlerowego, który by trafił do zakładu w Solcu. Generalnie mój przekaz jest taki, że mam tę świadomość, że Państwo są zaniepokojeni i na pewno Państwo macie rację w tym, tylko, że nie znacie Państwo argumentów z mojej strony i tego co chciałbym powiedzieć i chciałbym, żebyście się Państwo też w sposób spokojny i merytoryczny do tego odnieśli łącznie z tym, że deklaruje, że jeżeli Państwo zechcą oczywiście, i tutaj Organ, Gmina pod tym się też podpisze, to zapraszam do firmy, na fermę. Na jednej z ferm w Makowiskach, gmina Solec Kujawski, gdzie prowadzę też produkcję jaj wylęgowych, mieszkam osobiście z rodziną. Mieszkają moje córki z wnukami, mam 9 wnuków. W pobliżu kurników, w odległości 20-30 metrów, to są takie odległości. Jest 9 obiektów, tutaj 4 są planowane. Produkcja jest większa. Tak samo jest produkcja pasz, produkcja piskląt. Zapraszam, do zwiedzenia, do dotknięcia i zobaczenia jak ta produkcja drobiu wygląda, bo produkcja drobiu sprzed 20-30 lat, już nie mówiąc o latach wcześniejszych, to jest zupełnie coś innego jak dzisiaj. Powstała nowa ferma w ubiegłym roku oddana, zupełnie nowa, też jaj wylęgowych. Dosłownie kopia tego co tutaj planuję wybudować, w Prądocinie, gmina Nowa Wieś Wielka. Też zapraszam. Sami Państwo ocenicie na ile to jest uciążliwa inwestycja. Bo trudno mi tutaj tak deklarować, skoro nie mamy tego obiektu przed sobą. Nie ma czegoś takiego jak jeszcze wcześniej w technologii, jak jakieś wyrzuty powietrza z boku. Obiekty są wysokie 8 – 12 m, zależy jaki obiekt. Wyrzuty są pionowe do góry. Wentylacja jest boczno-pionowa, czyli z boku obiektu napływa powietrze świeże do góry kominami jest wydalone na zewnątrz, także tak jak powiedziałem w pobliżu mieszkam i ja nie odczuwam, bo nie ukrywam, że gdybym miał z tym problem.. większy mam problem, dużo większy, gdzie w odległości 300 m trasa 10 krajowa przebiega i z tego powodu nie mogę spać przy otwartym

oknie. Natomiast z powodu kurników, które mam odległości 20-30 m nie mam takiego problemu i mogę spokojnie spać. Państwo może myśla o wyrzucaniu obornika, o pryzmach jakichś obornika. Takie coś nie wchodzi w grę, ponieważ ze względu na bioasekurację ten obornik musi być natychmiast wywieziony z kurnika i trafia bezpośrednio z kurnika na samochody oplandekowane i jest wywożony do rolników lub na moje pola. Także tutaj nie ma czegoś takiego, że ten obornik zostaje, że muchy, że to, że tamto. Wloty powietrza są osiatkowane. Obornik jest natychmiast wywożony, to trwa 1 góra 2 dni. Raz na rok, to w przypadku kur niosek. Wokoło musi być zieleń, drogi utwardzone, także tutaj nie ma mowy o jakimś błocie. Owszem sam proces budowy, który trwa ok. pół roku jest trochę zamieszania, jak to zawsze na budowie. Natomiast później, jeśli chodzi już o eksploatację już tego obiektu to czytałem gdzie w tych Państwa protestach, że tiry zajeżdżają tą drogę, wyjaśniam, że to są tygodniowo 4 samochody, no może 6 dowożących paszę, czyli może 1 samochód dziennie średnio no i 2 razy w tygodniu odbiór jaj. To jest wszystko. Możecie Państwo w gminie sąsiedniej, tj. gminie Nowa Wieś Wielka, Prądocin, możecie też zapytać mieszkańców o to jak to wygląda i że nie ma żadnych uciążliwości. Bo byście Państwo się zanudzili, gdybyście mieli Państwo liczyć te samochody, bo ich po prostu nie ma, tzn. są w tej liczbie o której powiedziałem, także to nie jest żadna uciążliwość. Jest to droga publiczna, która służy wszystkim i tak samo temu gospodarstwu. Poza tym jeżeli chodzi o zatrudnienie, jasne, że tutaj nie ma jakiegoś dużego zatrudnienia, ale ok. 10 osób, tam może jest wymienione mniej, ale jakieś osoby dochodzące, praca dorywcza, ale ogólnie to jest ok. 10 etatów w przypadku produkcji jaj wylęgowych. Można powiedzieć, że to nie jest dużo, ale w przypadku tych dziesięciu osób, jeśli jedna osoba pracuje, to jest dziesięć rodzin, też ma pracę nie mówiąc jeszcze o jakichś tam dodatkowych pracach, kiedy jest sprzątanie. Tyle co mógłbym powiedzieć, jeżeli są jakieś pytania to chętnie odpowiemy. Dziękuję.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Dziękuję zapraszam. Czy ktoś ma może jakieś pytania?

: – Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Pan mówi o kurach nioskach, a ja bym się chciał dowiedzieć o brojlerach, bo tyle co Pan mówi to brakuje brojlerów i chodzi o mięso, bo jajek tak za bardzo nie brakuje, to my też wiemy jako rolnicy. Nam chodzi przede wszystkim o produkcję brojlerów, bo też mamy brojlery i wiemy co jest. Pan mówi, że polecą powietrze do góry, gdy nie będzie wiatru i będzie 30 stopni ciepła to wszystko się rozpułynie dookoła. Tak jak jest smog w mieście i zaduch będzie nieprzeciętny proszę Pana.

Z sali:

Tak jest. Dokładnie.

– Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

I takie wie Pan opowiadanie, że pięknie będzie. My jesteśmy od urodzenia na wsi, to wiemy i to chciałem powiedzieć.

Czesław Frischke – Inwestor:

Pan powiedział o jajkach. Żeby były brojlery, muszą być jajka wylęgowe. To jest produkcja jaj wylęgowych, zaznaczam. Nie produkcja jajek kurzych, a jaj wylęgowych. Chów jest ściółkowy, kury z

kogutami chodzą po ściółce. Na 10 kur jest 1 kogut, także pracy ma dużo nie jest to żaden chów klatkowy. Ta ściółka w kurniku jest od pierwszego do ostatniego dnia produkcji, także nie jest w trakcie ani usuwana, po prostu jest w kurniku w zamknięciu. Wie Pan ja jeszcze raz odpowiem. Pan powiedział, że to jest takie opowiadanie. Ja też jestem rolnikiem od zawsze, wychowałem się na roli i nie jest mi produkcja, ta praca obca. Nie jest jakimś inwestorem z Warszawy, z Marszałkowskiej tylko po prostu z Makowisk z Solca Kujawskiego. Mogą to Państwo sprawdzić. Dorabiałem się od zera i tą produkcję rolniczą prowadzę. Tak samo gospodarstwo rolne, uprawę ziemi, zbóż i tak dalej i wiem co to smród za przeproszeniem i zawsze uważałem i uważam, że trzeba robić wszystko, żeby to było jak najmniej uciążliwe i jasne, że nie będę ściemniał, że to jest fabryka perfum, bo to nie jest fabryka perfum, ale też w sposób odpowiedzialny mówię i powtarzam, że zapraszam na te fermy bo to co Państwo znacie może to gwarantuję Państwu, że to nie jest to samo. Ja 2 lata temu po 20 latach produkcji w fermie należącej do spółdzielni rolniczej Łoskoń.. niech Pan sobie wyobrazi, czy Państwo sobie wyobrażcie, że te kurniki, tam było 5 obiektów, które faktycznie powodowały uciążliwość, ale ja do zera je rozebrałem. Do zera i na miejscu tych kurników pobrałem całkowicie nowe, które możecie Państwo odwiedzić. To jest zupełnie coś innego, niż to co było w latach 70 pobrałowane przez Spółdzielnię. No cóż mogę więcej powiedzieć. Moim atutem, jest to, że ja mogę to pokazać, a nie tylko mówić, bo mówić, to można jeszcze dużo, ale ja mogę to pokazać.

przedstawiciel Inwestora:

Jeszcze ja, jeżeli mógłbym dodać do tego tematu, w tej chwili już od kilku lat istnieją podstawy prawne, powstały rozporządzenia które mówią o dobrostanie zwierząt, m.in. właśnie tutaj drób w pierwszym rzędzie został poddany tym rozporządzeniom. Jesteśmy naprawdę bardzo mocno kontrolowani przez Inspekcję Weterynaryjną, jeśli chodzi o przede wszystkim zdrowotność i wygląd łapek, która bezpośrednio przekłada się na warunki jakie panują w kurniku. Naprawdę jeśli ktoś się do tego nie stosuje, bardzo duże kary ponosimy za to. W tej chwili aby uniknąć właśnie skąd bierze się ten brzydki zapach.. to jest przede wszystkim fermentacja, czyli mokra ściółka, przede wszystkim. W tej chwili aby właśnie również sprostać tym wszystkim wymaganiom prawnym i kontroli Inspekcji Sanitarnej na ubojni stosujemy jako ściółkę pellet ze słomy, który ma naprawdę bardzo duże właściwości chłonne lub wióry, lub trociny i tutaj zapewniamy, że od pierwszego do ostatniego dnia, z resztą to tutaj tak samo zależy Inwestorowi, żeby te wyniki produkcyjne były jak najlepsze, a bez dobrej kondycji, bez dobrej zdrowotności stada tego nie osiągniemy. Także naprawdę nam również zależy na tym, żeby tego zapachu, żeby tego pyłu było jak najmniej, bo to generalnie bezpośrednio również szkodzi ptakom. Także tutaj naprawdę od pierwszego do ostatniego dnia jeszcze szczególnie jeśli chodzi o stada reprodukcyjne, które mają bardzo mocno zachowany swój behawioryzm przekopywania tej ściółki to wiadomo drób jest ptactwem grzebiącym, więc naprawdę ta ściółka w tej chwili jest bardzo sucha. Czasami aż walczyliśmy odwrotnie, musimy włączać zraszanie, żeby też w kurniku nie było za dużo pyłu bo również to tak samo szkodzi. Także to w tej chwili mamy to opanowane i tak samo jesteśmy mocno przez Inspekcję Weterynaryjną pilnowani. Ochrona Środowiska oczywiście też.

– strona postępowania:

Jestem najbliższym sąsiadem Pana działek, przez granicę i chciałem Panu powiedzieć, że trochę wciskacie kity nam. Nikt mi nie powie, że to nie śmierdzi.. Proszę Pana ja byłem w Holandii, byłem w

Niemczech, jak Pan widzi mam prawie 60 lat, trochę życia przeszedłem, jestem rolnikiem również i proszę mi nie wciskać kitu, że to nie śmierdzi. Proszę Pana jest taki kurz, taki smród, jak pasuje, a to, że Pan mówi, że Pan tam mieszka z rodziną to Proszę Pana żaden argument. Dla pieniędzy ludzie zrobią wszystko i proszę Pana to, że Pan tam kupił i teraz chce Pan budować, to przepraszam, niech się nikt nie obrazi, bo nie chcę nikogo obrazić, ale Pańscy prawnicy coś zrobili nie tak.. bo ja jak się chciałem pobudować synowi i córce dom, to najpierw tam, właśnie przy granicy, najpierw wystąpiłem do gminy czy dostanę pozwolenie, czy ewentualnie...a Wyście kupili grunt i włączcie ze śmierdzącymi butami w nasze życie. My mieszkamy tam od zawsze, a Wy chcecie wleźć. Proszę Pana budujecie na Przyłękach, są tysiące hektarów wolnych, dlaczego tam nie budujecie, tylko tu, dlaczego?

Z sali:

W samym środku wsi. Tam są małe dzieci.

– strona postępowania:

Ludziom truć życie. Po co? My Was tam nie chcemy i nigdy nie będziecie mieli naszej aprobaty, nigdy. Dziękuję.

Czesław Frischke - Inwestor:

Wie Pan, nie będę z Panem na ten temat polemizował, bo ja wiem tak samo jak Pan co to jest smród i jeszcze raz Panu powtarzam, niech Pan przyjedzie. Nie wiem co Pan widział w Holandii, ale w każdym bądź razie no na talerzu nikomu nie śmierdzi, a jeśli trzeba

Mam święte prawo do kupienia gruntu, gdzie mi się żyć nie podoba i bezprawnie nic nie robię i wystąpiłem o warunki zabudowy do gminy, z wnioskiem o warunki zabudowy, toczy się postępowanie i nie mam zamiaru działać bezprawnie, tak, bo mam za dużo do stracenia, żeby tutaj bezprawnie działać, i tylko i wyłącznie w pełnoprawny sposób chcę dochodzić do tego, co oczekuję. Uszanuję każdą decyzję władz, tak, bo tutaj problem mają władze, które muszą to rozstrzygnąć zgodnie z prawem. Ani Państwo, ani ja tutaj decyzji tej nie podejmą i nic na siłę na pewno nie będzie robione. No jest to dylemat, ale to są tereny rolne. Ja jestem rolnikiem, Pan też i mam takie samo prawo. Nie wiem czemu Pan tam nie kupił tego gruntu, mógł Pan budować, kupił ja ten grunt. Nie będę mówił jak to się odbywa, ale w sposób normalny, tak jak to wszyscy robią, po prostu kupił to i tyle na ten temat. I wystąpiłem o pozwolenie, tzn. jeszcze nie o pozwolenie na budowę tylko wcześniej, rozpoczynając całą tą procedurę, która jest zgodna z prawem.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Ja chciałabym tylko jeszcze wtrącić, że Pan na razie nie wystąpił o warunki zabudowy, tylko o warunki środowiskowe.

Czesław Frischke - Inwestor:

Tak. Przepraszam. Warunki środowiskowe.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Ponieważ decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach jest decyzją wydawaną przed warunkami zabudowy.

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Panie Szanowny my nie mamy przeciwko Panu, bo wiadomo, że gdzieś musicie to pobudować, ale gdyby było tak 500m, chociaż 400 m od wioski, ale wy żeście w środku wioski.. jeden rolnik jest w środku Waszej firmy. Z jednej strony będziecie mieli drogę i z drugiej, on będzie praktycznie w środku. Na litość boską my nie jesteśmy przeciwko, gdyby Pan troszeczkę dalej, a le to jest w środku wioski.

I tak jak ten rolnik, „ ja z nim gadałem i on mówi słuchaj, ale on nie przyjdzie, bo z jednej strony droga, z drugiej droga, a on jest w środku i jak tu żyć. Ja rozumiem, że Pan by chciał, ale jak się kupuje ziemię pod jakąś inwestycję to nie tak gdziekolwiek.. tzn. proszę mnie źle nie zrozumieć ja nie chcę, żeby Pan mnie źle rozumiał, ale nie można byle gdzie też.. tam są małe dzieci, będzie kurzu, w miastach jest smog, a będzie czas, że będą azotany, tyle co ja się orientuję, bo będą, bo przecież wydają się i rposze Pana będzie makabra Latem 30 stopni, 35 teraz ma być i nie będzie wiatru, to to wszystko się rozplynie wokół.

Frischke Czesław – Inwestor:

Nie ma Pan racji.

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

A Pan mówi, że tam do góry. Jeżeli nie ma wiatru wszystko się rozplywa.

- strona postępowania:

Schodzi na dół.

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Tak, proszę pana my tu jesteśmy i pan też jest rolnikiem, bo jeżeli pan jest rolnikiem, to Pan wie. Oczywiście, przy kurach nie ma tyle tego, ale przy masowej produkcji brojlerów..

- strona postępowania:

To jest przemysł, a nie rolnictwo.

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Przecież zimą w miastach, są jakie duże kominy, nie ma wiatru i wszystko siada i mówienie, że.. oczywiście jeżeli będzie wiatr, to wszystko wydymucha.

O to nam chodzi proszę Pana. My nie chcemy źle. Proszę mnie źle nie zrozumieć.

Czesław Frischke - Inwestor:

Ja Pana doskonale rozumiem i na pewno Państwo macie rację w swoim dochodzeniu do tego. Ja w ogóle nie polemizuję z tym, że nie macie Państwo racji, bo macie prawo mieć obawy. Ale proszę mnie też zrozumieć, że obojętnie gdzie wystąpimy o budowę nawet na działce gdzie o kilometr mieszka

osoba, też jest protest.

Ale mam taką prośbę. Jeżeli Pan mówi, że 500 m dalej. To może kompromisowo można by załatwić temat i może Państwo czy Pan wskazałby jakieś gruntu, ja mogę zamienić, mogę ewentualnie wykupić gdzieś tam, gdzie nie będzie to uciążliwe dla wszystkich i też na to pójdę, ale gdzieś budować muszę. Wszędzie są ludzie. Nie ma w Polsce na naszym terenie tutaj obszaru, gdzie nie ma ludzi, wszędzie są ludzie i wszędzie są protesty, a robić to trzeba. Są zamówienia, ludzie chcą jeść i w ogóle.. nie będę tego tłumaczył, bo to jest wszystkim znany temat. Także no czekam na propozycję taką, bo gdyby taką propozycja była, to jestem otwarty.

– strona postępowania:

Ja myślę, że Pan kupując ten gruntu to Pan bardziej myślał ekonomicznie, bo jednak takie grunty są w Polsce, gdzie nie byłoby to uciążliwe dla ludzi, ale tutaj w tej miejscowości ma Pan już wodę i prąd, gdzie indziej może trzeba by było trochę większe koszty.

Czesław Frischke - Inwestor:

Nawet nie wiedziałem, że jest tam woda. Dla mnie istotny jest teren i prąd.

– przedstawiciel Inwestora:

Są pobudowane studnie, także absolutnie ani gaz ani woda nie są niezbędne do tego.

– strona postępowania:

Nie? To czym myjecie kurniki

– przedstawiciel Inwestora:

Woda ze studni. Kopie się studnie, także wodociąg nie jest potrzebny.

– strona postępowania:

Jestem kierowcą zawodowym międzynarodowym, jeżdżę po całej UE i tak patrząc na te wszystkie budowle nie zauważyłem, żeby te takie budowle były gdzieś w miejscowościach, wszystko jest raczej gdzieś na uboczach. Jeżeli ktoś tam mieszka to tylko i wyłącznie Inwestor, gdzieś w pobliżu.

– przedstawiciel Inwestora:

No niestety, ale w Polsce leży po prostu całe zagospodarowanie terenu, niestety takich planów w Polsce nie ma i niestety jest zupełnie inny charakter zabudowy. W tej chwili nie ma miejsca gdzie w odległości nie wiem 500 m czy kilometra nie byłoby zabudowania. Zawsze ktoś się znajdzie. Bo oczywiście szukamy ziem w innych gminach i też takie postępowania trwają i niestety w każdym miejscu są ludzie, są protesty. No niestety taki mamy charakter zabudowy. To nie są Niemcy, to nie są Węgry, gdzie rzeczywiście nawet zabudowa wiejska jest bardziej skoncentrowana, podzielona, że w tym miejscu jest część miejska, w innej części wsi jest część produkcyjna, bądź to roślinna, bądź to zwierzęca. Żyjemy w takich realiach, w jakich jesteśmy niestety i zabudowania są wszędzie. Gospodarstwa są bardzo rozproszone..

- strona postępowania:

Ale nie w takich odległościach, niech Pan nie opowiada tutaj. 60 m od płotu syna chcecie pobudować kurnik. Gdzie to możliwe.. nawet przepisy budowlane. Jestem budowlanцем. Przepisy budowlane mówią, że jeżeli przekracza 70 000 sztuk, Proszę pana, to musi być 150 m.. ale 60 m. tak mówią przepisy. Nawet to przekroczyliście, a wciska mi pan za wszelką cenę, że nie ma przepisów.. jak nie ma? No 500 m, a 60 m to jest różnica.

- przedstawiciel inwestora:

Jeśli takie przepisy są, to po prostu wstrzymajmy to.

- strona postępowania:

Kupiliście na ślepo działkę i teraz za wszelką cenę chcecie to wykorzystać. Niech Pan lepiej przyzna się.

Czesław Frischke - Inwestor:

Wie Pan nie za wszelką cenę,

strona postępowania:

Jak nie? Łapie się Pan brzytwy w tej chwili

Czesław Frischke - Inwestor:

Chcę odpowiedzieć na Pana pytanie. Nie za wszelką cenę. Bo tak jak Pan, tak i ja mam prawo w tym kraju do zakupu gruntu. I nie za wszelką cenę, bo mogę panu powiedzieć za jaką cenę, za cenę rynkową. Jest akt notarialny. I mam prawo do zakupu. A zaryzykowałem kupując ten grunt i procedura trwa już ponad rok i rozmawiamy na różny sposób i staramy się szukać rozwiązania i to co Pan powiedział 500 m, jeżeli jest gdzieś taki grunt 500 m ja jak najbardziej to jestem w stanie na ten temat porozmawiać.

- strona postępowania:

Wystarczy poszukać i będzie,

Czesław Frischke - Inwestor:

Wie Pan wystarczy poszukać. Szukamy cały czas, to nie jest takie proste.

- strona postępowania:

Ale panie nie 60 m przy samej mojej granicy. Ja granicę z Panem działkę i pan przystawi mi kurniki. Ja sobie tego nie życzę albo postawi pan jakiś wielki płot, jakiś wał usypie i co? Na co będę patrzył na wielki wał?

Ale krajobraz mi pan robi. Mam za to Pana kochać. Widział Pan w telewizji ostatnio? Co robią i ile kurników stawiają?

przedstawiciel Inwestora:

Nie ma wału. To wszystko jest też opisane w raporcie. Tam żadnego wału nie ma i ma być pas zieleni.

– mieszkanka wsi Wyręba:

Jestem mieszkanką wsi Wyręba i mi chodzi o Pana kwestie, Pan powiedział, że będą przyjeżdżały te tiry, jeden dwa tiry tygodniowo. Ale skoro ta budowa się zacznie i ruch będzie wzmożony. To jest wąska jezdnia, tam są dzieci i ta jezdnia jest co prawda od niedawna, ale jeżeli ona np. pod wpływem tych tirów, bo te tiry będą jeździć, wiadomo z bločkami z tym wszystkim, ona ulegnie uszkodzeniu, kto tą drogę naprawi? i jak to będzie? Bo teraz do skrzynek jest kawałek, bo są w środku wioski, śmietniki te główne, kontenery tak samo.. jeżeli my tam idziemy z dziećmi i przykładowo będzie tam jechał tir, teraz jeżdżą tam samochody sporadycznie, bo tylko osobówki, a będą przejeżdżały tiry.. co wtedy? Co z tym bezpieczeństwem naszym i naszych dzieci? Bo tam nie żadnych chodników po bokach. My chodzimy z dziećmi na przystanek też dosyć daleko, żeby tam autobus np. szkolny jeździł i we wakacje te dzieci nie zawsze, wiadomo jak to dzieci nie zawsze jesteśmy w stanie je że tak powiem przypilnować, żeby nie wybiegały na tę jezdnię.. no bo to tak jest.. jak to z dziećmi. W tej chwili tych tirów nie ma takiego wzmożonego ruchu, ten ruch się na pewno zacznie będzie bardziej wzmożony. Ta jezdnia jest od niedawna, jeżeli ona naprawdę ulegnie zniszczeniu, kto będzie ją naprawiał?

Czesław Frischke - Inwestor:

Chciałbym się zapytać jaka to jest droga? Czy to jest gminna czy..?

Bujak Marlena – Zastępca Burmistrza:

Powiatowa, w zarządzie dróg powiatowych.

Czesław Frischke - Inwestor:

Powiatowa droga jest udostępniona dla wszystkich., poza tym ta budowa to brzmi, z eto jest 4 kurniki, ale jeżeli to przeliczę Pani bločki gazobetonowe ile to jest domków jednorodzinnych, to jest ok. 7-8 dużych domów jednorodzinnych. Tak można sobie wyobrazić ile to jest tych tirów. Domki jednorodzinne też się buduje i też się wozi tirami gazobeton, czy beton i inne materiały. To jest w przeliczeniu gdzieś 7-8 domków jednorodzinnych.,. Tak to wygląda. Bo kurnik nie ma ścianek działowych. Jest prosta ściana zewnętrzna jedna druga szczytowa i koniec. Gabarytowo jest to duże, ale jeżeli chodzi o materiały budowlane.. na dach blachę trapezową jeden tir przywiezie na 2 kurniki całe. Także to, proszę nie mówić, że to są jakieś wielkie ilości to nie jest budowa drogi. Każda budowa drogi to są dopiero masy ziemi, masy tłucznia i tak dalej. I to jest ogólnodostępna droga, dzieci trzeba pilnować nie tylko na takiej drodze, ale i na gminnej drodze, i na polnej, żeby samochód nie przejechał.

– strona postępowania:

Tu nie chodzi o budowę, tylko o życie koło tego. Jakieś dziwne kurniki, wszędzie śmierdzi, a ich nie.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Czy ktoś z Państwa ma jeszcze jakieś pytania?

– strona postępowania:

Jestem sąsiadem Pana, co Pan myśli z tą wodą z dachów i jak będzie miał Pan teren utwardzony to gdzie ona odpłynie? Przykładowo tak jak dzisiaj, to ta woda już nie ma gdzie odpłynąć już tam.. i co Pan z nią zrobi?

Czesław Frischke - Inwestor:

Jest to opisane w raporcie. Panie Arturze, gdyby Pan mógł.

– autor raportu:

Robiłem raport dla tego zakładu i tam opisywaliśmy, że można to na terenie terenie rozwiązać, albo odprowadzić do rowu melioracyjnego.

– strona postępowania:

Nie. Rowu tam nie ma na dzień dzisiejszy. Bo rów jest przeze mnie wykopany i jest na moim gruncie prywatnym od początku do końca. I jak przykładowo deszcz pada. On jest pusty cały czas, ale tak jak dzisiaj w nocy popadało, już się wypełnił i to odpłynie, bo tam dalej jest taka cienka rurka i tam sobie powoli odpłynie, ale jak taka powierzchnia będzie wybetonowana i z dachów, to będzie ogromna ilość wody, gdzie to pójdzie? Mnie to interesuje, bo automatycznie ja będę miał pełne piwnice wody wszędzie, bo jak 2 -3 dni pada to już mi się posadzka naciąga, tak jest tam teren posadowiony. Bo ona samoistnie.. powiecie, że z wodą nie da się nic zrobić, bo ona będzie wybetonowana, wszystko pójdzie i tak do mnie, w moją stronę, bo wy terenu nie obróćcie w drugą stronę.

– przedstawiciel Inwestora:

Tutaj z bilansu powierzchni terenu wynika, że teren biologicznie czynny, trawniki, będą stanowiły praktycznie 70 %. Także zabudowa kurników plus nawierzchni utwardzonych 30 %.Więc jest gdzie rozsączyć tą wodę.

Czesław Frischke - Inwestor:

Nawet gdybym musiał tam budować jakiś zbiornik wodny, typu staw czy coś takiego, jest gdzie wybudować, a poza tym na fermach, które są zapraszam nie stanowi to wielkiego problemu, bo mamy tutaj grunty piaszczyste, nie gliniaste, to ciągle woda gruntowa opada, jest problem z wodą gruntową, wszyscy wiemy także tutaj ja nie widzę problemu tutaj przy takim gruncie piaszczystym.

– strona postępowania:

Wie Pan nie do końca, bo tu jest na spodzie kurzawka i ta woda nawet z dołu najdzie, ona nie wchłonie.

Bujak Marlena – Zastępca Burmistrza:

Wysoki jest poziom wód gruntowych tak?

– strona postępowania:

Tak, chciałam to właśnie powiedzieć.

- strona postępowania:

Grunt jest ruchomy, to nie jest, że stały grunt.

- strona postępowania:

A ludzie mają studnie, też głębinowe i co teraz z tą chemią, z tym wszystkim, jak te kurniki będą czyszczone to będzie spływało na zewnątrz.

Pan mówi, że zbiorniki, może 2-3 lata one będą szczelne w jakiś tam sposób, ale po jakimś czasie wszystko będzie przeciekać i to wszystko będzie przenikać gdzieś do rów, niedaleko są jeziora, Smerzyn, Gąbin.

- przedstawiciel Inwestora:

A czy Państwo w domach też mają? Sieć kanalizacyjną ?

strona postępowania:

Nie ma.

- przedstawiciel Inwestora:

Czyli u Państwa w domach również są szamba, które identycznie mogą..

- strona postępowania,

- strona postępowania:

Ale nie na taką skalę.

- przedstawiciel Inwestora:

Ale jak połączymy tutaj całą wioskę to będzie to na pewno skala dużo większa, na tomiast chemia, którą my używamy jest biodegradowalna. Jest biodegradowalna, mamy na to dokumenty i działamy zgodnie z prawem.

- strona postępowania:

Wszystko jest bio?

Czesław Frischke - Inwestor:

Poza tym chciałbym wyjaśnić na spokojnie. Jeżeli Państwo jesteście rolnikami i macie jakieś pojęcie o produkcji rolnej i o kurniku to chciałbym przypomnieć jak wygląda ta produkcja.. produkcja jeżeli chodzi o drób, taka jest fizjologia kury, to Państwo wiecie, że kura to nie świnia, kura wydalą gęsty kał i mocz jest zagęszczony. Ta biała część kału jest że tak kolokwialnie powiem jest gęsta i kury znosząc ten kał są cały czas w kurniku. Tu nie ma czegoś takiego jak w chlewni czy w oborze, że ścieki są odprowadzane do szamba. Szambo to wie Pani do czego służy w kurniku szambo? Które jest nieduże. Służy tylko i wyłącznie do tego, jak myje się kurnik, po usunięciu obornika, żeby ten kurz który jest po zamieceniu kurnika, po prostu myje się wodą gorącą wodą się myje i to jest jak gdyby rodzaj rozcieńczonego obornika, nawet nie obornika, to jest po prostu woda ze skrawkami siewki słomy i to się po prostu wylewa na pole, bo to jest tak jakby rozcieńczony 1 do 1000 obornik. I to nie stanowi

żadnego zagrożenia. Natomiast dezynfekcja jaką się robi, tą chemią, która budzi może jakieś emocje. To jest po prostu oprysk, tak jak oprysk na buraki, ziemniaki. On musi wyparować w tym kurniku, nie może być żadnych kałuż, po prostu on jest opryskiwany ten kurnik. Także tutaj tak jak w świniach i bydlę nie ma gnojowicy, po prostu ten obornik się wywozi na przyzmy na pola. Nie tam, bo nie ma tam pól. Pola mamy w Cielu i stamtąd byłby zabierany ten obornik. Natomiast jeżeli chodzi o socjalne to jest szambo, bo jak są pracownicy i musi być szambo szczelne i się po prostu wywozi. To do dziesięciu ludzi. W niejednym domu też jest ok. 10 ludzi. Mówimy tu o takich ściekach socjalno-bytowych. I tam musi być szambo, gdzie te 10 osób pracujących musi z tego korzystać, natomiast nie ma szamba jako takiego do jakiejś chemii czy gnojowicy, czy czegoś takiego. Po prostu nie ma czegoś takiego.

– przedstawiciel Inwestora:

Tutaj również można zasięgnąć opinii gminy białe błota. Jak wyglądają protesty w tej chwili. Jedynie w tej chwili protesty, które są notowane to jest raz do roku i nie dotyczą one zapachów z kurnika, tylko nawożenia na polu, a żeby nawozić na polu to wcale nie musi być kurnik wokół. Można to wywieźć 100 km dalej, może nie być tego kurnika u Państwa, a można ten obornik przywieźć na pola wokół i to jest ten najbardziej uporczywy zapach, tj. przy nawożeniu na pola. I proszę zwrócić się z taką prośbą do gminy Białe Błota, pewnie udostępnią, to jest raz do roku takie telefony odbierają i to jest typowo w trackie właśnie nawożenia pól.

– strona postępowania:

Ale to jest zapach 24 godzinny tylko i to jest do zniesienia, ale tak jak non stop.

Czesław Frischke - Inwestor:

Proszę Pana, dlatego jeżeli mogę Panu odpowiedzieć na to pytanie to właśnie.. bo Państwo tutaj w okolicy nie macie tych kurników z tego co ja wiem..

Z sali:

Wiemy, bo wiemy jak śmierdzą.

Czesław Frischke - Inwestor:

Wicie? No nie wicie. Dlatego ja nie mówię głośno, nie składam głośno tutaj propozycji. Tylko stwierdzenia tego naocznie. Możemy jechać na niejedną fermę. Bo powiecie Państwo.. no może tutaj jest pusto, albo są małe, albo duże. Możemy jechać na kilka tych ferm. Wspomniane Ciele, gmina Białe Błota. Na jednej fermie jest 300 tys. brojlerów i obok jest 100 000 kur niosek w odległości 300 m, tj. w miejscowości Ciele, gdzie są dużo większe budowlane osiedla domków jednorodzinnych i tutaj tak jak Pan doktor powiedział tych protestów nie ma, bo po prostu nie śmierdzi. Jeszcze raz powtarzam, z pełną odpowiedzialnością, Proszę Pana nie śmierdzi. Jest osiedle

– strona postępowania:

Osiedle jest dużo dalej.

i – strona postępowania:

W Cielu to najpierw Pan miał kurniki, a potem może się ludzie pobudowali.

Czesław Frischke - Inwestor:

Nie proszę pana, osiedle popegeerowskie było i jest.

– strona postępowania:

7 lat temu wybraliśmy z żoną to miejsce, bo lubimy spokój i ciszę, na wsi właśnie, a teraz..

– strona postępowania:

A teraz będą wentylatory.

strona postępowania:

Co tam z wentylatorami? Jak dla pieniędzy zrobi się wszystko.

– strona postępowania:

Od godziny 6 rano do godziny 22 i my mamy cisze spokój, jak to Pan powiedział, a na tę chwilę wy chcecie nam zafundować po prostu hałas na okrągło jak nie wzmożony ruch, to wentylatory top znowu jakieś zapachy ekologia wg. Was.

Czesław Frischke - Inwestor:

Wie Pani, ja nie będę znowu powtarzał. Wentylatory w nocy pracują na zwolnionych obrotach, tak jak człowiek, kury też śpią, światło jest zgaszone i śpią. Powtarzam jeszcze raz proszę przyjechać i zobaczyć.

– Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Ja Panu wejść w słowo. Pan mówił, że rolnicy jak wywożą obornik to jest smród, a jak w kurniku będzie tam mają cały rok, to dopiero musi być smród i jak będzie wydmuchiwane za zewnątrz to dopiero będzie...

Czesław Frischke - Inwestor:

No i widzi Pan. Jak jest Pan rolnikiem to Pan powinien wiedzieć, że jeżeli jest w kurniku, czy w chlewni nawet w chlewni, która jest o wiele bardziej uciążliwa, to właśnie tam czuć u Państwa świaniami o wiele bardziej, a gwarantuję Panu, że kurami na pewno nie będzie tak czuć, jak te świny

przedstawiciel Inwestora:

Tam środowisko już jest zanieczyszczone, bo byliśmy tam i było czuć.

– Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Ja wiem jak od brojlerów cuchnie i mówienie tak, że ile się daje obornika czy azotu.

- przedstawiciel Inwestora:

Zgodnie z planami nawożenia to się stosuje. To jest co innego jak ten obornik stoi, i jak jest wentylacja powietrza, a co innego jak się to rusza i wywozi, to wtedy rzeczywiście jest ten 1 dzień na wywiezienia jak i nawiezenie. Ale to się robi z godnie

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Proszę Pana, my tu mamy niedaleko fermę indyków, to my wiemy.

Czesław Frischke - Inwestor:

W roli wyjaśnienia, na Państwa protesty my przesłaliśmy też do RDOŚ uzupełnienie wyjaśnienie, że rezygnujemy z obsady brojlerów i zmniejszyliśmy tutaj z 88 000 do 80 000 kur niosek. Także nie mówimy tutaj o brojlerach, tylko o kurach nioskach, bo to jest.. takie pismo poszło, ja zapomniałem nawet, także przepraszam... i tutaj pisze:

W zakresie technologicznym inwestor przyjmuje do realizacji wariant budowy 4 kurników przeznaczonych wyłącznie do chowu lub hodowli kur niosek rezygnując z alternatywnego chowu brojlerów o łącznej obsadzie 288 tys. stanowisk. Nie ma brojlerów.

Bujak Marlena – Zastępca Burmistrza:

Kury nioski będą.

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Ja jak mówiłem, nie jestem przeciwko, ale to jest wszystko za blisko, 50 m to tak jak od słupa do słupa są kurniki.

- strona postępowania:

Panowie ale przyznacie jedno, że jednak z kurników jest smród. Chcecie nam udowodnić, że Wasze kurniki akurat nie śmierdzą.

Czesław Frischke - Inwestor:

Nie nasze, proszę przyjechać.

- strona postępowania:

Ale dlaczego Pan mówi, że kurniki nie śmierdzą?

Czesław Frischke - Inwestor:

Ja powiedziałem na samym początku., to nie jest produkcja perfum, powiedziałem na początku.

- strona postępowania:

Dlaczego w środku wsi? Dlaczego chcecie u nas?

Czesław Frischke - Inwestor:

Dlaczego? Dlatego, że nie ma gdzie budować. Jak Państwo wskażecie gdzie, no to jak najbardziej.

- strona postępowania:

Może sobie Pan na mapie palcem zrobić, a akurat tutaj sobie wezmę postawię, bo była okazja to Pan sobie postawi, a Pan nie patrzył na to, że ludzie tam mieszkają, że są nowe budynki.

Czesław Frischke - Inwestor:

Ludzie wszędzie mieszkają

- strona postępowania:

Tak wszędzie, ale ta wieś się rozbudowuje i to jest blisko bardzo budynków.

- przedstawiciel Inwestora:

Każda wieś się rozbudowuje

Czesław Frischke - Inwestor:

Proszę Panią gdybyśmy tam chcieli budować jakąś nie wiem elektrownię, albo betoniarnię czy cokolwiek, ale dlatego, że to jest wieś i jest produkcja rolna, w zagospodarowaniu nie ma, w studium jest produkcja rolna, to dlatego tam wystąpiliśmy, i tam kupiliśmy ten grunt, bo to jest właśnie wieś, a na wsi produkuje się co? Wszyscy wiemy tak? To nie jest produkcja gwoździ, to nie jest huta, to tylko właśnie kurnik, gdzie się produkuje jaja. Na wsi się produkuje jaja, a nie w mieście.

- strona postępowania:

Tak, ale nie taki przemysł.

To jakieś stare przepisy są, że pozwalają na coś takiego, bo na zachodzie się już to wyprowadza. To tylko w Polsce, tylko u nas można tak.

- strona postępowania:

Rolnik ma jedną oborę na bydło i to wystarczy, a to jest masówka..

Czesław Frischke - Inwestor:

Jak Pan jeździ po Europie, jak tutaj wspominał, to Pan wie jakie jest zagęszczenie w Holandii czy w Niemczech to u nas to jest rozrzedzenie, a nie zagęszczenie.. tam jest dopiero zagęszczenie.

- przedstawiciel Inwestora:

A produkcja jest podobna jak w Polsce.

Czesław Frischke - Inwestor:

Holandia jest wielkością naszej Wielkopolski, a produkuje świn w tej chwili 2 razy więcej niż Polska i drobiu produkuje no połowę tego co Polska w tej chwili, a jest to jedno województwo. Także o zagęszczeniu tu nie mówmy, bo to jest rozrzedzenie, a nie zagęszczenie.

----- – strona postępowania:

Ale widzi Pan, żadnej obory, żadnego kurnika w centrum wsi nie zobaczyłem tam

Czesław Frischke - Inwestor:

Ja też jeżdżę wie Pan dziesiątki razy tam byłem i twierdzą zupełnie coś innego. Te kurniki są na wsi i w niejednym tym kurniku tam byłem, także mam inne zdanie.

Bujak Marlena – Zastępca Burmistrza:

Ja przepraszam Państwa, ale ja niestety muszę opuścić to spotkanie inne obowiązki służbowe wzywają, ale oczywiście tutaj koleżanka prowadzi, kontynuuje, także dziękuję bardzo, do widzenia.

Minuta 60 – Marlena Bujak opuszcza salę.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Czy ktoś z Państwa ma jeszcze jakieś pytania, tylko bardzo proszę, żeby poruszać kolejne tematy, a nie co chwilę wracamy do tego samego, bo też szkoda Państwa i naszego czasu, żeby się tutaj tak.. Bardzo bym prosiła, żebyście Państwo jeżeli ma ktoś jakieś zarzuty nowe, bo te już wydaje mi się, że temat został wyczerpany, chyba, że Państwo chcecie uściślić.

1 – Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Jeszcze jedno pytanie. Panie Kochany tam wokół Pańskiej firmy, jak by się Pan tam pobudował, tam się już nikt nie wybuduje. Nikt. Przykładowo mój syn po drugiej stronie drogi ma działkę, jest w Anglii i on mówi tato zapomnij. Bo gdyby było 5 tysięcy brojlerów, czy tysiąc tak jak na wsi, tak jak Pan mówi, że jesteśmy na wsi, więc na wsi trzeba produkować. Zgadzam się, ale to nie jest rolnik, to jest jakiś wielki gigant.

Czesław Frischke - Inwestor:

4 kurniki to jest gigant?

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Proszę Pana dla Pana to ja wiem, że nie, to jest mała pestka, ale dla nas proszę Pana 4 kurniki to kiedyś to było całe województwo. Kiedyś, 30 lat temu, 40 to całe województwo tyle trzymało. Ja rozumiem, że Jeszcze trochę to będzie Pan trzymał i niech Pan trzyma, Pan tutaj jest z naszego terenu i chwala Panu za to, ale na litość boską jedno, nie w środku wsi., nie może być, że tutaj jeden drugi czy trzeci, w ogóle sobie nie wyobrażam będzie w środku będzie mieszkał, w ogóle sobie nie wyobrażam. Ja nie wiem jakby to zrobić, żeby to jakoś odkręcić, bo innego życia nie ma. Będzie się Pan włóczył z tymi Państwem po sądach. Dzieci zaczną chorować i będzie Pan im musiał płacić odszkodowania, a prawo się zmieni, tak jak się zmieniło z wiatrakami, dzisiaj Pan wiatraka w Polsce nie postawi, a stawiali i to też się zmieni. Ja tylko proszę, bo ja się tu urodziłem w Jabłowie, jestem 13 pokolenie, które mieszka w tej wsi i takie zagęszczenie, ja Pana rozumie, że dla Pana to jest tylko 4 kurniki,

strona postępowania:

Ale to jest mała wieś

- strona postępowania:

Ale to jest to samo co bym Panu postawił w sypialni zapalony traktor. Ja tak się teraz czuję. To samo. I żyj Pan sobie,

J – Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Nie, nie zgoda. Ja też mam fermę, co ja powiem.. byków mam 50 i też sąsiad mi powie mi tam śmierdzi, no śmierdzi, ale gdybym miał 5000 to by mi dopiero śmierdziało.

Z – strona postępowania:

A hałas, te wentylatory? Na 1 kurniku ma być 75 tak?

J – Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

I teraz co te 50 m od domu będą im chodziły te wentylatory, nawet i na pół obrotu, jak będzie 30 stopni ciepła latem, tak jak teraz były te gorączki i będą, to nie może Pan na pół obrotu, bo się poduszają.

- strona postępowania:

Wiadomo, że kura wytwarza kurz, wentylatory to wyrzucają i gdzieś to musi się rozejść to nie jest, że powietrze się weźmie i wchłonie.

J – Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

My, ja jestem rolnikiem, mieszkam tam od urodzenia tak jak mówiłem, gdyby było trochę dalej.

- strona postępowania:

Panowie przyjechali i sobie myślą, że tu ciemni ludzie nie wiedzą nic na ten temat.

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Mamy internet, mamy telefony i wiemy co jest. Chmury azotu pójda.

Z – strona postępowania:

Wchodźcie w nasze życie z buciorami

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Nie wiem czy Pan patrzył ten program tam było chyba 6 mln rocznie, to tak jak ten starszy Pan powiedział tamtego lasu już nie ma, azot pójdzie i spali to. I tutaj tak samo będzie, będą dzieci chorować, bo ja nie wierzę, że nie.. już dzisiaj, chociaż nie ma ich, a chorują i co wtedy będzie. Ja tylko proszę, ja Pana rozumiem, że Pan zainwestował. Tylko kłótnią nic nie zrobimy, tak ja w rodzinie nic nie zrobimy i się kłócić nie ma sensu, bo nie ma sensu.

- strona postępowania:

Sprzedać Pan też może tą ziemię.

- przedstawiciel Inwestora:

Proszę wskazać po prostu inną na granicy gdzieś, gdzie Państwo.. było 200 podpisów, gdzie są Ci wszyscy Państwo, jest 200 podpisów może ktoś się zgodzi, może ktoś sprzeda kawałek ziemi.

- strona postępowania:

Ale coś charytatywnie dla środowiska też by Pan mógł zrobić i przykładowo las tam posadzić, bo przez tyle lat to tam wiadomo zatruwa Pan trochę to środowisko i by był spokój, wszyscy mieszkańcy by mieli spokój i Pan by miał spokój.

Czesław Frischke - Inwestor:

Jeszcze raz gdyby Pan zaproponował. Nie bardzo rozumiem las czemu?

- strona postępowania:

Coś dla środowiska by Pan zrobił, tak charytatywnie. Przez tyle lat coś Pan zatruł tego środowiska i by tak do środowiska coś zrobić i by Panu ludzie dali święty spokój i ludzie by spokojnie żyli i by dobrze Pana wspominali.

Czesław Frischke - Inwestor:

Czyli Pana propozycja jest zasadzić na tej działce las tak?

- strona postępowania:

Przykładowo, ta ziemia się nadaje na takie coś.

Czesław Frischke - Inwestor:

To jest akurat rozwiązanie na to, żeby mięso było w sklepach?

- strona postępowania:

Ale mięsa jest dosyć.

- strona postępowania:

Ale akurat drobiowe niekoniecznie jest aż tak potrzebne, bo jak słyszy to tanieje niby drób.

- przedstawiciel Inwestora:

Ale spożycie rośnie i to bardzo szybko.

Czesław Frischke - Inwestor:

To nie jest tylko i wyłącznie jakieś moje widzimisię, bo gdyby było tylko moje widzimisię to ja już też mam 60 lat i bym mógł powiedzieć nie chce mi się, ale jest presja handlu, bardzo duża, że trzeba tą produkcję zwiększać i każdy tak jak Pan mówi tanieje, tak zgadza się, tylko dlatego tanieje, bo nikt z

może. Po prostu działamy w PL, w UE to dotyczy wszystkich i tak być musi. Rolnik który odbiera obornik podpisujemy jakąś tam umowę, jeżeli ja nie jestem w stanie tego obornika wchłonąć, a tu w tym przypadku tak będzie. Podpisuje się umowę z rolnikiem, który po prostu ten obornik odbiera, czy rolnicy, który jest cennym nawozem, dużo lepszym jak nawozy sztuczne. To jest nawóz naturalny. I to nie są wbrew pozorom jakieś olbrzymie ilości to jest tutaj ok. niech policzę tak szybko.. ile to ha? 200 ha ziemi, w przypadku brojlerów, ale tutaj w przypadku niosek gdzieś ok. 100 ha ziemi.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

100 ha ziemi, którymi jak Pan sam przed chwilą powiedział nie dysponuje. Jeżeli dobrze zrozumiałam, że ładunek z tej fermy nie będzie już mógł być przyjęty na te ha, którymi Pan w tej chwili dysponuje, czyli będzie on musiał być w całości przekazany rolnikom

Czesław Frischke - Inwestor:

Tak. Oczywiście jeżeli okoliczni rolnicy zechcą to chętnie ten obornik przekazę. Jeżeli nie, to są chętni gdzie indziej, oczywiście tylko sprawa kosztów transportu. Bo jeżeli ktoś jest na miejscu chętny, to jak najbardziej można się dogadać na miejscu. Jeżeli nikt nie będzie na miejscu, bo to tak śmierdzi, a śmierdzi w momencie, kiedy się wywozi na pole, a nie wywozi z kurników, bo taka jest prawda, no to wywożę to gdzie indziej.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Ustawa o nawozach i nawożeniu mówi o tym, że 80 % z tego co pamiętam tego obornika czy nawozu musi być zagospodarowana przez właściciela.

Czesław Frischke - Inwestor:

Nie.

przedstawiciel zespołu Inwestora:

To dotyczy świń.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Uściślimy to.

Dobrze, ale w tym temacie rozumiem, że 100% ładunku będzie przekazywane na zewnątrz.

Czesław Frischke - Inwestor:

Oczywiście w oparciu o plan nawożenia.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Oczywiście, to to jest jedno pytanie. Teraz pytanie kolejne. Była mowa na temat tych ścieków wód opadowych. W raporcie, jak również w uzupełnieniach i uzgodnieniu RDOŚ jest mowa o tym, że wody opadowe z dachu owszem mają być odprowadzane na tereny zielone przyległe. Co z wodami opadowymi, które będą z terenów utwardzonych? Z placu?

nas nie chce w sklepie kupować drogo, bo jak Pan policzy, 20-30-40 lat temu ile kosztował kg kurczaka w porównaniu do pensji, no to Pan zobaczy, że dzisiaj ten kurczak jest naprawdę tani, bo jest duża skala produkcji bo nie da się wyprodukować tanio przy małej skali produkcji taka jest tendencja na całym świecie. To nie tylko u nas.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Czy ktoś z Państwa ma jeszcze jakieś pytania?

To może ja spróbuję uściślić, ponieważ padły tutaj deklaracje ze strony inwestora co do tego ograniczenia ilości do 320 DJP, tj. O 10 procent zmniejszenie tej produkcji.

Czesław Frischke - Inwestor:

To jest rezygnacja z brojlerów na rzecz niosek,

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Nie, ograniczenie niosek do 80 000

– przedstawiciel Inwestora:

A tak, do 80 000.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Pytam, dlatego, że RDOŚ uzgodnił nada w tej ilości 88 000, więc chcielibyśmy tutaj ustalić czy Inwestor to podtrzymuje i deklaruje 80 000 sztuk czy nadal jednak te 88 000 szt.

Czesław Frischke - Inwestor:

Oczywiście, że tak. Pismo poszło do RDOŚ w odpowiedzi na Państwa protesty.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Czyli 80 000?

Czesław Frischke - Inwestor:

80 000 niosek.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Dobrze. Kolejne pytanie ze strony organu. Deklaruje Pan również w tych wyjaśnieniach i w raporcie, że dysponuje Pan ponad 300 ha. Rozumiem, że ma Pan też inne tego typu fermy, jak wyglądają w tej chwili plan nawożenia?

Czy w ogóle jest jakiś teren, który będzie mógł przyjąć ten ładunek w tej fermie.

Czesław Frischke - Inwestor:

Proszę Panią generalnie na wsi jest tak, w rolnictwie, że obornika brakuje. Prawo nie dopuszcza do tego, żeby obornikiem gospodarować w sposób niekontrolowany. Jest przepis 170 kg azotu na ha i ten plan nawożenia musi być zrobiony i te plany nawożenia oczywiście są zatwierdzone. Inaczej być nie

..... - autor raportu:

To jest na etapie planowania

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Ja pytam, dlatego, że punkt ppkt. 4 pkt. 2 uzgodnienia RDOŚ mówi o tym, że wody opadowe i roztopowe z terenów utwardzonych przed odprowadzeniem do odbiornika, więc pytam jakiego odbiornika?, podczyszczać w separatorze substancji ropopochodnych.

Być może nie doczytałam, w raporcie chyba nic na ten temat nie było.

- autor raportu:

Odbiornikiem na pewno będzie ziemia. Po prostu można zebrać ten system utwardzeń..

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Czyli będzie system kanalizacji?

autor raportu:

Tak i będzie to podpięte do separatora i później można to albo rozdeszczować na terenie zielonym, bądź wprowadzić do ziemi, jeżeli będą takie warunki, ale to po przebadaniu podłoża glebowego.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Rozumiem, że na tę chwilę szczegółów nie ma?

- autor raportu:

Nie, jeszcze nie było badań gruntu.

Czesław Frischke - Inwestor:

To nie jest jeszcze pozwolenie na budowę.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Oczywiście. Po prostu uściślam, bo w sytuacji tego rowu raczej będzie to nie możliwe.

- autor raportu:

Działka jest duża, można to albo do gruntu, albo rozdeszczować.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Dobrze, jeszcze jedno pytanie co do tego pasa zieleni. Na jakim etapie Państwo planujecie obsadę tego pasa i jaki będzie punkt wyjściowy jego wysokości?

Jakie wysokości tego pasa zieleni będą startowe?

Czesław Frischke - Inwestor:

Generalnie praktykujemy to w ten sposób, nie wiem jak to jest opisane tutaj..

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Nie jest to uszczegółowione. Są szerokości uszczegółowione, nie ma wysokości.

Czesław Frischke - Inwestor:

Generalnie idziemy w tym kierunku, że robi się pas zieleni trawniki, ale też na granicach działek sadzenie drzew i krzewów, czyli krzewy i drzewa zimozielone i ewentualnie też liściaste, jako mieszanka.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Tak, ale pytam o wysokość tych sadzonek.

Czesław Frischke - Inwestor:

Sadzonek samych? No to sadzonki jak to sadzonki szkółkowane.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Czyli takie ok. 1 m ?

Czesław Frischke - Inwestor:

0,5 – 1,0 m

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Czyli to nie będzie wysoki pas..

Czesław Frischke - Inwestor:

Jak urosną za jakiś czas, to będą drzewa wysokie, żywopłot, tuje, buczyna, tego typu..

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Jeszcze jedno pytanie z mojej strony. Jak często planujecie Państwo odbiór z tego kontenera chłodniczego tych padłych zwierząt czy jaj, słupek?

Czesław Frischke - Inwestor:

Kontener na odpady to jest z reguły chłodnia wielkości dopasowanej do fermy w tym przypadku wystarczy kontener ok. 20m². Są zbiorniki, wózki, zbiorniki z blachy kwasoodpornej. Do zakładu utylizacji po prostu, jeśli się napęlnia, to się dzwoni, przyjeżdżają i odbierają. Trudno dzisiaj zaplanować ile kurcząć padnie, bo robi się wszystko, żeby padło jak najmniej, ale z życia biorąc to jest ok. 2 razy w tygodniu, raz w tygodniu i to są wielkości 4-5 takich kontenerów, jak na śmieci.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Czyli 1-2 razy w tygodniu?

- przedstawiciel Inwestora:

W zależności od potrzeb, ale średnio 1-2 razy w tygodniu, bo jest czas gdzie jaj w ogóle nie ma. Trzeba

to liczyć średnio. Będzie okres gdzie będzie 2 razy w tygodniu i będzie taki okres, gdzie będzie 2 razy w miesiącu.

Czesław Frischke - Inwestor:

To jest biologia. Tutaj się nie przewidzi wszystkiego.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Z mojej strony w zasadzie to wszystkie pytania. Chyba, że Państwo mają jeszcze jakieś zastrzeżenia, pytania, może coś się nasunęło w trakcie?

– Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Ja jako sołtys chciałbym powiedzieć, że my jako wszyscy mieszkańcy jesteśmy przeciwni. Jak już powiedziałem, nie będę się powtarzał.. gdyby to było trochę dalej, ale tu kolega, wszyscy.. wy otworzycie kurniki, a oni będą mogli liczyć te kurczaki w środku..50 m co to jest?

Ja rozumiem, dlatego żeście trochę zmniejszyli, bo nie było za bardzo zgody. I my będziemy się dalej odwoływać. Pojedziemy do WIOŚ.. gdziekolwiek, bo to nie może być tak, żeby w środku wsi pobudować taką wielką, dla nas jest wielka, ja wiem, że dla Pana to jest mała ferma, ale dla nas to nie będzie życia. A mówienie, że nie będzie śmierdzieć, to między bajki Panie kochany. Dziękuję.

Czesław Frischke - Inwestor:

Ja tylko odpowiem na to, że to ani ode mnie nie zależy, ani to od Państwa nie zależy czy taka decyzja będzie na tak czy nie... Bo musi być wydana zgodnie z prawem, z procedurami./ Też tak nie może być. Żeby na wsi nie można było budować obiektów rolniczych, to raz, drugie, gwarantuję Państwu, gdybyście Państwo się zdecydowali przyjechać, to gwarantuję Panu, że te kury, to mogę Panu się pod tym podpisać i się założyć z Panem, obiektywnie oceniając, że te Pana 50 sztuk bydła dużo bardziej śmierdzi niż te 4 kurniki. Gwarantuję Panu.

– strona postępowania:

Smrodu nie idzie zmierzyć.

– przedstawiciel Inwestora:

Nie idzie, dlatego nie ma podstaw prawnych do tego, a muszą być podstawy prawne do tego.

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Tzn. idzie zmierzyć, bo smog też zmierzili. Były rozbierane kurniki, gdzie ludzie napierali do tego. Mogę ja tego nie doczekać. Jestem trochę starszy od Pana, ale wspomnicie moje słowa, że i tak to rozbiorą. Będzie napór społeczeństwa bezwzględny. Nikt na to sobie nie pozwoli, że ja sobie pobudowałem dom i dzisiaj mi ktoś pobuduje kurniki.. bo gdyby były wcześniej kurniki jakieś, jasne nie ma sprawy, ale nie było i Wy dzisiaj wchodzicie do nas, bez obrazy, z buciorami i mówicie, że to nie będzie pachnieć.

– mieszkanka Wyręby:

Chodzi o to, że to będzie inwestycja bardzo uciążliwa dla społeczeństwa, co nawet ochrona środowiska

wydała takie pismo. Już nie chodzi o smród, bo wiadomo, że będzie nam śmierdziało, tego nikt nie przegada, ale o choroby, które są też...

– przedstawiciel Inwestora:

Tak jak Pani mówi chorują dzieci i bez kurników. My tak samo mamy swoje dzieci i mieszkamy koło kurników już kilka pokoleń i nie obserwujemy jakichś...

Czesław Frischke - Inwestor:

Produkcja jest prowadzona u nas od 63 roku. Była sytuacja taka u nas, że ojciec mój musiał wyprowadzić się z warsztatu, który posiadała oprócz zajęć rolniczych i nie zdążył wybudować kurnika i trzeba było łóżka z sypialni wynieść i 1000 sztuk było w sypialni przy łóżku przez 3 tygodnie, także ja się wychowałem w kurniku od dziecka, żyją moje córki i wnuki i wszyscy przy kurnikach. Nikt nie mieszka gdzieś w Warszawie czy Bydgoszczy czy gdzieś.. na wsi mieszkają przy kurnikach.

strona postępowania:

I dlatego dla Pana ten zapach jest nieuciąźliwy, bo ja mam oborę i dla mnie ten zapach też jest nieuciąźliwy, ale jak ktoś przyjedzie do mnie przykładowo z miasta, bo mam rodzinę, to czują ten zapach.

Czesław Frischke - Inwestor:

Zapach kurników czują?

strona postępowania:

Nie. Tylko moich. A teraz jak będzie przykładowo.. to już nikt do mnie nie przyjedzie.

Czesław Frischke - Inwestor:

Wie Pan to jest wieś. To przyjeżdżają z miasta i będą oczekiwać śpiewu skowronków tylko?

– Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Panie szanowny tam nie ma żadnego rolnika można powiedzieć.. bo Pan mówi, że tam są rolnicy. Proszę mi pokazać gdzie tam jest gospodarstwo rolne.

– strona postępowania:

Ja mam.

Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Ziemi, a ile masz krów i świń?

– przedstawiciel Inwestora:

A Pan mówił, że Pan ma brojlery..

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Ja mieszkam 2 km dalej proszę Pana. Mam 30 brojlerów i wiem jak to pachnie.

- przedstawiciel Inwestora:

Tak to jest na wsi. Na pewno jakaś produkcja trzody chlewnej tam musi być bo byliśmy i zapachy były rzeczywiście odrażające, ale od trzody chlewnej.

- strona postępowania:

Ja Pana nie widziałam. Chyba, że w nocy Państwo byli, bo ja jestem w domu, nie pracuję, wychowuję dzieci, ale ja Państwa nie widziałam.

- przedstawiciel Inwestora:

No to przykro, ale byliśmy.,

- mieszkanka wsi Wyręba:

Ale są jeszcze wioski przyległe.

- przedstawiciel Inwestora:

Zapach się niósł na to miejsce, w którym staliśmy.

- strona postępowania:

Z wysypiska śmieci z Wawrzynek.

- przedstawiciel Inwestora:

Ja wiem co to jest zapach trzody chlewnej, proszę mi uwierzyć.

- strona postępowania:

Może akurat obornik wywozili. W miejscowości Jabłówko istnieje dużo takich gospodarstw gdzie jest trzoda.

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Nam mówiono, jak Wawrzyńku wysypisko śmieci robiono.. będzie wszystko pięknie, elegancko. A jak zaczęły folie fruwać to dzisiaj gdy wiatr zawieje, albo ogień, bo się tam pali co jakiś czas.. wie Pan to wszystko jest pięknie tak jak Wy teraz chcecie zrobić na papierze pięknie, a życie robi swoje i wysypisko mówili, że nie będzie śmierdzieć, a śmierdzi czasami, że nie idzie.. i się tylko...

- strona postępowania:

Na papierze.

- strona postępowania:

Pan mówi, że kontener na padłe sztuki 1-2 razy w tygodniu wywiezie, aż się napelni tak, a latem ukrop 30 stopni i co z tym zrobią.. No pan mi powie te padłe sztuki leżą 3-4 dni..

- przedstawiciel Inwestora:

Ale gdzie leży?

W kontenerze w chłodni, zamkniętym szczelnie. To nie jest wie Pan na dworze, to jest zakazane i to sobie sami tego nie życzymy, żeby tam się jakaś choroba rozwijała.

- strona postępowania:

Byłem w Prądocinie nie raz i tu z przodu wszystko OK, bardzo ładnie, ale z tyłu gdzie wywozi obornik i padła sztuka jest i jaja są i smród jak cholera..

- przedstawiciel Inwestora:

To nie nasza ferma.

Czesław Frischke - Inwestor:

To nie na naszej fermie Pan był. To jest ferma spółdzielni, nie nasza.

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

To wszystko jest pięknie... tak jak Wawrzynki nam obiecali.

- strona postępowania:

Że tylko z okolicznych będą zbierać śmieci, a teraz z pół Polski i nawet zza granicy przyjeżdżają i taka jest prawda.

strona postępowania:

A nam zostanie smród, hałas i Państwo będą robić biznes. No niestety, taka jest prawda.

- strona postępowania:

Wiesz, w której nic się nie dzieło, spokój, cisza..

Czesław Frischke - Inwestor:

I to jest naganne, tak?

- strona postępowania:

Proszę Pana no niestety wchodzą w nasze spokojne życie ze śmierdzącymi buciarami i nie wymagacie od nas, że będziemy Was tolerować.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Proszę Państwa czy jeszcze jakieś merytoryczne zastrzeżenia, pytania, uwagi?

- Sołtys Jabłowa Pałuckiego:

Ja myślę, że to już chyba na tym skończymy, bo to się już powtarzamy.

Lidia Dąbkowska – prowadząca rozprawę:

Ja bardzo Państwu dziękuję za udział. Zamykam rozprawę (godz. 11:30).

Organ oczywiście rozpatrzy całość materiału dowodowego, również wnioski z tej rozpraw, również te deklaracje Inwestora, które zostały tutaj powzięte. Decyzja zapadnie prawdopodobnie do 31 lipca, jeśli nie to zostanie wyznaczony nowy termin.

Na powyższym rozprawę zakończono i podpisano protokół.

Protokół na podstawie zapisów tekstowych i przesłuchania nagrania sporządziła Pani Lidia Dąbkowska.

Załączniki do protokołu:

Załącznik nr 1 – lista obecności stron postępowania

Załącznik nr 2 - lista obecności (przedstawiciele społeczeństwa)

Sporządziła:

Lidia Dąbkowska

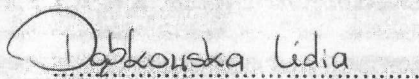
Prowadząca rozprawę

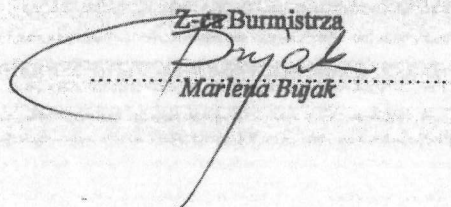
Podinspektor ds. ochrony środowiska

Zatwierdziła:

Marlena Bujak

Zastępca Burmistrza


.....
Dąbkowska Lidia


.....
Zast. Burmistrza
Bujak
Marlena Bujak

